

1055/9/33.
Pr.

BIBLIOTECZKA EKONOMICZNO-POLITYCZNA.

W. ZOMBART

Kwestja ekonomiczna

I SOCJALNA

W SPOŁECZEŃSTWIE SPÓŁCZESNEM.

57760



CENA 12 KOP.

WARSZAWA
1906

NAKŁADEM
KSIĘGARNI POPULARNEJ

**KWESTJA EKONOMICZNA
I SOCJALNA
W SPOŁECZEŃSTWIE SPÓŁCZESNEM**

WESTLA ENOMIČNA
I SOJINA
KONSTRUKCIJA DOKUMENTA

DRUK WAŁAWA MAŚLANKIEWICZA, NOWOGRODZKA 17. TELEF. 2966.

W. ZOMBART



Kwestja ekonomiczna

51760

I SOCJALNA

W SPOŁECZEŃSTWIE SPÓŁCZESNEM

PRZEŁOŻYŁ

Franek Żukowski



WARSZAWA

NAKŁADEM KSIĘGARNI POPULARNEJ

1906



51760 -

Дозволено Цензурою

Варшава, 6 Сентября 1905 года.

H-123975

к.

14.5.76

A. 103/76

I.

Pilny badacz życia społecznego mimowolnie musi zwrócić uwagę, że w chwili obecnej zagadnienia ekonomji politycznej i socjologii obejmują wszystkie strony tegoż życia. Każdy niemal człowiek oświecony badał zjawiska ekonomiczne życia lub zastanawiał się nad zadaniami wyżej wymienionych nauk.

Rozpatrzmy wszystkie zawody i gałęzie pracy, a przekonamy się, jaką w nich rolę grają zagadnienia ekonomiczne i socjalne.

Przegląd nasz zaczniemy od tak zwanych „profesji wolnych“, które podzielimy według fakultetów:

Teolog.

Kwestje wyznaniowe zostawmy na boku. Obejmując duszpasterskie obowiązki, zastaje on swoje owieczki w stanie najwyższego podniecenia, z któ-

rego sobie nie może narazie zdać sprawy. Powoli zaczyna wnikać w powody niezadowolenia, w potrzeby i kłopoty swojej owczarni i znajduje przyczyny czysto ekonomicznej natury.

Czasem daną miejscowość zabija konkurencja zagraniczna, lub tak zwane obieżysastwo, czasem cała ludność włościańska parafji toczona jest przez lichwę i pragnie się wyrwać z jej szponów z pomocą towarzystw wzajemnego kredytu.

Innym razem ludność robocza parafji myśli o zmianie warunków pracy, jako to: o skróceniu dnia roboczego, o przedstawicielach stanu roboczego itp., zaczyna lub kończy strajki.

Duszpasterz, który nie wie, co podnieca myśli i ciąży na sercu jego parafji, nie może spełniać sumiennie swoich duchownych obowiązków.

A nawet w razie, gdy nie przyjmuje czynnego udziału w życiu ekonomicznem parafji i nie pomaga w zakładaniu towarzystw wzajemnego kredytu, lub w tworzeniu związków robotniczych, powinien, jeżeli chce zrozumieć swoich parafjan i być przez nich wzajemnie rozumianym, badać tętno życia parafjalnego i stworzyć sobie należyte pojęcie o tem, gdzie początek zła i jak je należy wypełnić.

Prawnik.

Pierwej kurs nauk prawnych dzielił się na czystą naukę praw i kameralną — dla prawników zamierzających pracować w kierunku administracyjnym.

Wtedy było ogólne przekonanie, że tylko ci ostatni powinni obrać ekonomję polityczną za specjalność swoją, gdy dla czystych prawników wiadomości polityczno-ekonomiczne uważane były za balast, jak najzupełniej zbyteczny. W chwili obecnej, coraz bardziej przekonywamy się, że prawnik w jakimby kierunku nie pracował, bez znajomości ekonomji politycznej obejść się nie może. Z chwilą, gdy w nauce prawa kryminalnego przedmiotem studjów staje się nie przestępstwo, a przestępca; požądanem jest, aby czynniki socjalne, wywołujące występłą działalność, znane były przedewszystkiem prawnikowi, występującemu w procesie kryminalnym w charakterze obrońcy lub sędziego. Lecz czynniki socjalne w ostateczności okazują się niczem innym, jak czynnikami ekonomicznymi.

I tylko wtedy sędzia lub obrońca będzie w stanie pojąć istotę przestępstwa, jeżeli się dobrze obezna z otoczeniem, w jakim wychowywał się przestępca. Jeżeli te pojęcia są słusznemi, to wyjątkowe znaczenie mają dla odrębnych kategorii przestępstw. Zwróćmy uwagę na co dzień powiększającą się liczbę przestępstw na gruncie walki eko-

onomicznej pomiędzy różnymi klasami i grupami; walka ta w ostatnich czasach bardzo się rozwinęła. W jakim położeniu znajdzie się sędzia, prokurator, lub obrońca bez wykształcenia polityczno-ekonomicznego, jeżeli, przypuścimy, przypadnie mu w udziale bronić, oskarżać lub sądzić przestępstwa, podpadające pod kategorie nieuczciwej konkurencji, lub przestępstwa spełnione przez robotników przy urzeczywistnianiu ustawy stowarzyszeń? Większość zadziwiających wprost do wiary niepodobnych wyroków naszych wyższych nawet instytucji sądowych w sprawach o pikietach robotniczych w czasie strajków, o niedopuszczaniu do robót it.p. wtedy będzie dla nas zrozumiałą, gdy weźmiemy pod uwagę, że w sferach sądowych nie mają zupełnie wyobrażenia o faktach życia socjalnego, wywołujących tego rodzaju przestępstwa.

Lecz i prawnik, prowadzący sprawy cywilne, na każdym kroku styka się z kwestjami, które trudno, a nieraz zupełnie nie można rozstrzygnąć nie znając i nie pojmując warunków socjalnych.

Weźmy dla przykładu nieporozumienie giełdowe, w ogóle handlowo-przemysłowe konflikty, żądania robotników od nieuczciwych przedsiębiorców, sprawy o najęciu, zastawie, wynagrodzeniu i t. p.

Medyk.

Obecnie już mówią i o „medycynie socjalnej“ i istnieją nawet podręczniki, traktujące o tej gałęzi wiedzy.

To służy najlepszym dowodem, że i medycy zbliżyli się do społeczeństwa i obeznali się z warunkami jego życia ekonomicznego. Obecnie i do medycyny zastosować można toż samo co i do nauki praw.

I w medycynie daje się zauważyć chęć badania każdego odrębnego objawu cierpienia w związku z jego warunkami zewnętrznymi.

Przy wyjaśnieniu powstania, przy zapobieżeniu lub leczeniu chorób, medycy zwracają więcej obecnie uwagi na warunki odżywiania, pracy i mieszkania danej ludności. Bardzo dobrze wiedzą lekarze, że inne metody powinni zastosować przy leczeniu wycieńczonej, robotniczej z najbiedniejszych warstw ludności, a inne przy leczeniu spasionych z wyższych sfer dorobkiewiczów. Lekarze pojmują, że traktując cokolwiek poważniej swoje obowiązki, powinni w większości wypadków, zanim przystąpią do kuracji, pierwiej obeznać się z materialnymi warunkami bytu swojego pacjenta.

Lecz prócz tych, są jeszcze inne przyczyny, zmuszające lekarza zetknąć się ze zjawiskami życia ekonomicznego. Zwróćmy uwagę na wzmagające się znaczenie dla życia społecznego organizacji

państwowych i społecznych, celem których jest leczenie chorych i opieka nad niezdolnymi do pracy. W organizacjach tych, jakoto: w kasach dla chorych, profesjonalnych związkach, lekarze biorą coraz większy udział pośredni lub bezpośredni.

Lecz i własne położenie zmusza lekarza zastanawiać się nad kwestjami ekonomicznemi; lekarz widzi, że w sferze jego wzrasta z jednej strony proletarjat inteligentny, a z drugiej — zjawiają się przedsiębiorcy, wielcy kapitaliści, którzy w rękach swoich monopolizują całą lekarską praktykę.

Co się tyczy innych przedstawicieli pracy inteligentnej, to oni, ze względu na swoją specjalność, dotykają się kwestji ekonomicznej ze strony naukowo-teoretycznej.

Do tego wróciemy jeszcze. Jednak mamy dużo ludzi z wyższem wykształceniem, którzy badają zjawiska życia ekonomicznego, nie mówiąc już o tych, którzy specjalnie pracują nad ekonomią polityczną. Tacy są: chemicy, zatrudnieni w wielkich fabrykach i t. p.

Jednak zając się zagadnieniami ekonomji i socjologii politycznej obowiązani są nie tylko ludzie zawodów inteligentnych, lecz także i ludzie innych zawodów, a przede wszystkim:

Przemysłowcy.

Obecnie obywatel, fabrykant, kupiec bezwarunkowo powinien zawsze być dobrze świadomym

stanu rynku i zawisłości produkcji swojej od innych; notabene, jeżeli się on interesuje pomyślnym rozwojem swojego przedsiębiorstwa. Lecz i czytanie „Gazety handlowej“ lub specjalnego periodycznego wydawnictwa, zmusza przedsiębiorcę do rozszerzenia pojęć swoich i do interesowania się tem, co dzieje się za ścianami jego biura.

Ci bezwarunkowo powinni badać wspólne prawa zjawisk ekonomji i socjologii, którzy mają do czynienia z najemnymi robotnikami. Czasami co kilka miesięcy wydawane są nowe prawa socjalno-polityczne, zmieniające w ten lub inny sposób warunki pracy robotników. To zachodzi kwestja o rozszerzeniu ubezpieczenia na wypadek choroby, to o uchronieniu robotników od kalectwa, to odnośnie warunków pracy kobiecej, to o niedzielnym wypoczynku i t. d. Rzecz naturalna, przedsiębiorca obowiązany obeznać się z zawartością nowych praw i przepisów, a dla należytego zrozumienia każdej osobnej ustawy — niezbędne posiadanie pewnego zapasu wiadomości socjalno-politycznych.

I stanowisko, jakie kapitalista w charakterze przedsiębiorcy zajmuje odnośnie robotników swoich i ich dążeń, zmusza go stworzyć sobie pojęcie o wypadkach dnia. Przedsiębiorca, aby przeciwko żądaniom pracowników i robotników mógł postawić swój określony pogląd, powinien znać nie tylko te żądania, lecz i przyczyny, które ich wywołały. Przedsiębiorca musi mieć bezwarunkowo pojęcie co to są: sądy pokoju, handlowe sądy i t. p.

instytucje, z którymi ma do czynienia w razie zatargów z robotnikami; on powinien poznać korzyści związków pracodawców (syndykat), gdyż warunki mogą zmusić go do zjednoczenia się z towarzyszami produkcji. Przemysłowiec, gdy nie posiada tych wiadomości, ryzykuje dojść do fałszywych niepraktycznych rezultatów.

I inni pracownicy (subjekci, robotnicy i t. p.), wobec zatargów między interesami przedsiębiorców i robotników, i wynikających ztąd zagadnień, powinni się zająć kwestją socjalną. Wszystko to, jak udział w związkach zawodowych, własne prawa i obowiązki, stwarzane przez ustawodawstwo socjalne zachęca człowieka pracy do interesowania się położeniem rzemiosła swojego i sfery swojej.

Kobiety.

Kobiety co dzień więcej posiadają zachęcających przyczyn zajęcia się zjawiskami życia socjalnego.

Ruchu kobiecego, jak to przyjęto nazywać, nie zrozumiemy nawet w jego osnowie, jeżeli nie rozważymy motywów ekonomicznych.

Kobieta, zastanawiająca się nad własnym położeniem, koniecznie powinna zająć się socjologją, bez różnicy, czy mówimy o burżuazyjnej kwestji

kobiecej, istniejącej jedynie dlatego, że w sferze burżuazyjnej zbyt mały popyt na pracę kobiecą, czy też — o kwestji kobiecej proletaryjnej, treść której polega na tem, że kobiecie proletarjuszowi zbyt wiele pracy przypada w udziale.

Naturalnie, że politycy, dziennikarze, a nawet wszyscy czytelnicy obejść się nie mogą bez znajomości legalności zjawisk ekonomicznych i socjalnych.

Żaden z czytelników nie zrozumie o czem pisze którakolwiek z gazet, jeżeli nie posiada niejakić wiadomości o istnieniu podatków, o polityce handlowej i celnej, o kwestji robotniczej.

II.

Jeżeli się zapytamy, co wywołało tę szczególną osobliwość czasów obecnych, że zagadnienie gospodarki narodowej i polityki socjalnej wzburza ją ciągle umysły naszych obywateli, nie dając im spokoju — odpowiedzieć na pytanie, zdaje mi się, nie będzie trudno. Zjawisko wywołały następujące okoliczności:

1. Walka o byt, przez szybki wzrost naszej ludności, w ciągu XIX stulecia ludność państw europejskich wzrosła przeszło w dwójnasób, rozwinęła się i stała się intensywniejszą.

Obecnie każdy człowiek znacznie więcej dokłada usiłowań, aby wywalczyć sobie egzystencję i miejsce na ziemi, niżeli, jak to się działo, sto lub parę dziesiątków lat temu. Jest to jednakowo słuszne, odnośnie do sporu narodów na kuli ziemskiej, jak i do walki indywiduów wśród danego społeczeństwa.

Ja myśl swoją w innym miejscu, wyraziłem w taki sposób: walka o udział w produkcji roz-

winęła się tak samo, jak i walka o część w podziale. Zwróćmy się do historii, a przekonamy się, że całe narody stałe wiodły między sobą wojny o miejsce na ziemi, dzieje XVI, XVII i XVIII stulecia przepełnione są srogimi handlowymi i kolonialnymi wojnami; jedna tylko osobliwość czasów obecnych zwraca na siebie uwagę, że sposoby wojowania zmieniły się, że obecnie zwycięstwo daje często nie twarda siła oręża, lecz podstępny waleki ekonomicznej. Przez to, rzecz naturalna, moment ekonomiczny w konkurencji międzynarodowej zyskał na znaczeniu swoim i zajął przysługujące mu miejsce.

A walka o podział wewnątrz społeczeństwa wybuchła, mianowicie w latach ostatnich, w miarę tego, jak wzrasta wciąż liczba narodu, rządząca swojej części przy podziale. Zwróćcie tylko uwagę na nędzę większości zawodów liberalnych, wśród inteligentnego proletariatu? Przypatrzcie się walce w świecie handlowym: z jaką tam febryczną chciwością każdy stara się wyprzedzić drugiego? Policzcie, ilu się znajdzie kandydatów na posadę, w którejkolwiek z instytucji handlowo-przemysłowych?

2. Lecz tem czysto ilościowym powiększeniem ciśnienia ekonomicznego, doświadczanem przez każdą jednostkę społeczeństwa, nie można byłoby objaśnić zmiany stosunku społeczeństwa do nauk ekonomicznych i społecznych, (tego rodzaju ciężenie zdawna istnieje w przeludnionych państwach

Azji, lecz nie wywołało tam jednak zainteresowania się kwestją polityczno-ekonomiczną, gdyby ono nie szło w parze z najzupełniejszą zmianą we wszystkich stosunkach społecznych, że tak się wyrażę, jakościową zmianą położenia. Kapitalizm, jak wiadomo, sprawił tę zmianę, tę rewolucję; kapitalizm sprawił tę podstawową zmianę, jakiej i historia nawet nie znała, i sprawił jego z taką szybkością i niespodzianością zarówno nie posiadającymi sobie przykładu w całej poprzedniej historii. Wszystko co się budowało stuleciami i tysiącami lat, kapitalizm w ciągu niewielu dziesiątków lat obrócił w perzynę.

Podobnie, jak niespodziane podziemne wstrząśnienie ściera z łona ziemi skałę, uformowaną morskimi pozostałościami w ciągu długiego okresu lat, tak i kapitalizm w obecnych wyjątkowych czasach, za jednym zamachem, skończył z całym szanownym dziedzictwem dawnych pokoleń.

Wewnątrz społeczeństwa stare klasy ledwo utrzymują swoje pozycje, notabene, o ile z nich nie są już wyrzucone. Starej, wielkiej szlachcie stopniowo znika grunt pod nogami, toż samo dzieje się z drobną burżuazją starej daty: z rzemieślnikami i drobnymi kupcami. Na ich miejsce występuje klasa, która okazuje się przedstawicielką kapitalizmu w porze jego zarodku i rozkwitu—burżuazja.

Rodzina starej daty, która była fundamentem dla wszystkich poprzednich kultur, rozpada się.

Stara patryarchalna rodzina chłopska znika, lecz i rodzina burżuazyjna traci swoje znaczenie przechowawczynie ważnych funkcji ekonomicznych. Nie produkuje ona nic więcej, jak niegdyś, gdy liczni członkowie rodziny piekli chleb, warzyli piwo, robili mydło, zajmowali się tropieniem ptastwa i zwierząt, uprawiali len, czesali go, przędli i tkali.

Wskutek tego następuje podstawowa zmiana położenia kobiety w życiu gospodarczo-domowym i w społeczeństwie. Kobieta już nie zdobywa sobie wyżywienia pracą wewnątrz domu swego. Robota domowa nie zapełnia jej czasu wolnego. Z początku pozostaje ona bez wszelkich zajęć i dla siebie samej jest ciężarem, póki gdzieindziej nie będzie w możności zastosować swoich zdolności, mających dawniej ujście w pracy domowej. Możliwość tę znajduje ona na rynku pracy, gdzie konkuruje z mężczyzną; ze względu jednak na to, że posiada znacznie mniej wymagań, zwycięża mężczyznę i czyni go przez to niezdolnym wyżywić rodzinę.

Jednocześnie w kulturalnych państwach następuje rozległe przenoszenie się ludności.

Wielki przemysł zmusza ludność zbierać się w pewnych punktach, właściwe dążenie społecznego ekonomicznego rozwoju zmierza do wzmocnienia wielkich miast, a osłabienia obwodów wiejskich.

Weźmy dla przykładu Niemcy.

Sto lat wszystkiego temu, ludność miast w Niemczech, stanowiła mniej, niż czwartą część wszystkiej ludności kraju, a obecnie zamieszkuje miasta więcej niż połowa ludności. I w jakich miastach!

Spółczesne wielkie miasto, to wytwór ostatniego stulecia. W miastach z większą, niż 50-cio tysiäczną ludnością, żyło w Niemczech w połowie XIX stulecia (w 1843 r.) wszystkiego 1,229,681 ludzi, czyli 3,5% całej ludności, a w końcu stulecia (1900 r.), już 11,861,924 ludzi, czyli 21,9% całej ludności. A w miastach, z większą niż 100-tu tysiäczną ludnością, liczących wszystkiego w 1871 roku około 2 milionów mieszkańców (5,34% całej ludności) znajduje schronienie obecnie 10 milionów (w 1900 roku 9,2 milionów czyli 16,36% całej ludności). Jako dowód tak wielkiej zmiany we wszystkich warunkach życia, służyć może którakolwiek z tych cyfr.

I wynikło zupełnie nowe zagadnienie, jak urządzić, aby te ogromne masy ludzkie wiodły jaką taką, znośną egzystencję.

Wynika tysiäce kwestji o miejskich sposobach ruchu ludności, o polityce podatków w wielkich miastach, o polityce socjalnej w nich i t. d.

I zupełnie zmieniły się wszystkie warunki pracy. Na tem miejscu, gdzie dawniej rolnik sposobem pierwotnym uprawiał na łonie natury swój kawałek ziemi, gdzie rzemieślnik pracował przy warsztacie, wznosi się obecnie olbrzymia fabryka, która, pochłaniając na dnie całe, a niekiedy i na

całe noce masy robotnicze i doprowadzając do krańcowości podział pracy, wyciska z nich, robotników, wszystkie soki męczącą pracą, w dusznych, cuchnących koszarach.

A zamiast małego sklepiku małego miasteczka — wybudowane są w wielkich miastach olbrzymie towarowo-handlowe domy, gdzie tysiące pracowników poruszają się, jak automaty, mechanicznie wypełniając swoją bezmyślną pracę według szczegółowych wskazówek. Traktami przez cały kraj, gdzie dawniej wlokły się karetki pocztowe, pędzą obecnie lokomotywy lub też ułożone są torry elektryczne. Sto lat temu w Niemczech naliczono przejeżdżających mniej, niż milion ludzi, a obecnie znacznie więcej niż miliard.

W moich obszernych pracach ¹⁾ odważyłem się dać dokładne pojęcie o tym najzupełniejszym przewrocie, zasadnicze rysy którego zaledwie tutaj tylko nakreśliłem.

Napomknę tylko, że podobnie, jak zmieniły się warunki życia oddzielnej jednostki w społeczeństwie, tak i w stosunkach narodów zaszły podstawowe zmiany. Zupełnie nowe ekonomiczne potęgi przyjęły udział w walce starych narodów, i zupełnie zmieniły charakter stosunków świata handlowego.

¹⁾ Der moderne Kapitalismus, 2 tomy, Lipsk 1902 (w rosyjsk. tłumaczeniu) i Die deutsche Volkswirtschaft im neunzehnten Jahrhundert, Berlin, 1903 rok.

Zbliżenie się bogatych kolonji do rynków Europy Zachodniej, staje się ważniejszym wypadkiem w życiu ostatnich dziesięcioleci; następstwem tego zbliżenia było udoskonalenie dróg komunikacji, które wywołało emigrację i zaludnienie nowoodkrytych części świata. Wiadomo, że to było kryzysem dla gospodarstwa wiejskiego Europy Zachodniej i zmusiło go do szukania nowych dróg, aby podnieść się i nie zginąć; więc i tutaj mamy wstrząśnięcia, zmiany i twory nowych form.

Prócz tego weźmy jeszcze pod uwagę, że kapitalizm nie tylko w tysiącu oddzielnych wypadków zrujnował dawne i zamienił go nowem, lecz że zupełnie podstawowo zmienił charakter działalności gospodarczej, a tem samem i strukturę całego życia socjalnego.

I I I .

Życie społeczne przepelnione jest różnemi zagadnieniami. To, co niegdyś stawało się samo przez się zwykłym trybem, obecnie jest ono przedmiotem trosk, rozważań i, naturalnie, rozmyślań. Łatwo przecież to zrozumieć, że ciągły niedostatek i trwogi, bez których niema i dnia jednego, doprowadzają do pytania: skąd to wszystko? czyż to jest nieuniknione? czyż niema wyjścia? W taki ot sposób wzbudza się zainteresowanie z początku do praktycznego, a następnie i do teoretycznego badania zagadnień socjalno-politycznych.

Zainteresowanie to wyrosło na gruncie potrzeb praktycznych, i obecnie tyczy się nietylko bezpośredniej pobudzającej przyczyny, lecz także i kwestji ogólnej. Głębokie przekonanie, które utrwaliło się w naszych czasach, że zainteresowanie się zagadnieniami socjalno-politycznemi, jest znacznie większe, niż do jakiego doprowadzić mogły nasze codzienne troski, dowiodło wszystkim konieczności badania naukowego zjawisk socjalnych.

Do liczby najważniejszych w skutkach swoich wpływów kapitalizmu na nasze życie duchowe, doliczmy i to, że kapitalizm dał nam wyobrażenie o olbrzymiej roli, jaką odgrywa ekonomika w całym naszym życiu kulturalnym. Do tego wyobrażenia dojść powinniśmy z dwóch stron: z jednej strony — przez oglądanie potęgi kwestji ekonomicznych naszych czasów, a z drugiej — przez zależność od warunków ekonomicznych bytu, którą wykazują wszystkie strony życia politycznego, kulturalnego i duchowego.

Bezwarunkowo powinniśmy sobie wyjaśnić, jak dalece całe nasze kulturalne życie obwarunkowane jest czynnikami ekonomicznymi leżącymi w jego zarodku, kiedy te zarodki, jakieśmy widzieli, zmienili się; jednocześnie nastąpił szereg zmian całej naszej kultury, i bardzo łatwo mogliśmy dowieść zależności tych zmian od zmian w strukturze ekonomicznej społeczeństwa. Zatrzymamy się tu na paru wypadkach zależności między kulturami ekonomiczną i duchową, które szczególną zwracają na siebie uwagę i mocno wbijają się w pamięć, gdy niematerializowanym spojrzeniem obrzucamy rozwój i kierunek ekonomicznej rewolucji ostatnich stu lat.

Tylko wzrost ludności, spólnie z powiększeniem się bogactwa, dozwolili na takie rozprzestrzenienie elementarnych podstaw kultury, jakiego nie osiągnęło ani jedno z poprzednich stuleci. Na

podstawie takiej kultura rozwijać się mogła z niebywałą intensywnością.

Jedynie przy tem bogactwie, do jakiego w ciągu XIX stulecia doszła Europa, narody są w możności utrzymywać ten cały legion uczonych, artystów, poetów, kompozytorów, którzy wprost zarzucają nas produkcjami swego talentu. I rzeczywiście, produkcja przedmiotów sztuki i literatury, doszła w naszych czasach do zastraszających rozmiarów. Pomyślmy i porównajmy tylko z poprzednimi czasami, ile obecnie drukuje się książek.

W początkach XIX wieku, w Niemczech corocznie pojawiała się 3 — 4000 nowych książek, obecnie z górą 25,000. Jeżeli przyjmiemy, że sto lat temu, wydanie składało się średnio z 500 egzemplarzy, a obecnie z 1000 egz., to otrzymamy, że wtenczas jeden egzemplarz nowej książki przypadał na każdych 16, a obecnie na każdych 2 mieszkańców. I to jeszcze powinniśmy wziąć pod uwagę, że równocześnie z powiększeniem liczby produkcji drukarstwa, zmniejszyła się cena wielu książek i reprodukcji dzieł artystycznych. Biblioteczki, składające się z 10-cio, 20-sto, 25-cio i 50-cio fenigowych książek, tanie wydawnictwa klasycznych pisarzy, są najlepszym tego dowodem, jak również i ciągle ulepszane i ozdobniejsze wydawnictwa produkcji artystycznych. Fotografia, fotografowiura, heliografiura i wszystkie inne sposoby reprodukcji, stanowiące nabytek najnowszej techniki, dają możliwość taniemi (a czasem i dobre-

mi) kopjami obrazów natury i prac artystycznych upiększyć najbiedniejszą nawet chatę.

Weźmy także pod uwagę, że tylko w obecnych czasach, równocześnie z rozwojem produkcji masowej, rozwinęły się sposoby masowego krzewienia oświaty. Dla przykładu wskażemy gazetę, to istotne dziecko społecznej techniki, która wtedy tylko stała się możebną, gdy dokonane były, stanowiące epokę w historii człowieczeństwa, wynalazki taśmy papierowej, maszyny rotacyjnej, dróg żelaznych, telegrafu i telefonu. W roku 1824 w Niemczech wszystkiego było 845 gazet, i napewno drukowane były w niewielkiej ilości egzemplarzy. A w końcu XIX stulecia w Niemczech poczta przewoziła rocznie półtora miliarda egzemplarzy gazet.

Lecz zmiana warunków ekonomicznych odbiła się i na istotnym charakterze życia wewnętrznego i kulturalnego. W książce „Gospodarka narodowa w Niemczech w XIX stuleciu“ starałem się dowieść, że charakter masowy i wieczna zmiana, stanowią cechy odmienne życia społecznego, i że obiedwie osobliwości, nie naciągając, objaśnić można zmianami w strukturze życia ekonomicznego.

Charakterystycznym dla naszej kultury jest przede wszystkim ciągle wzrastające bogactwo dóbr materialnych. Myśmy tak obsypani dobrami tego świata, jak nikt nigdy przed nami. Lecz właśnie to bogactwo zrobiło z nas niewolników potrzeb swoich. Wzrastała możność zaspokojenia naszej chęci posia-

dania dóbr materialnych; lecz potrzeby mnożyły się szybciej i w swoim rozwoju stale wyprzedzały środki do ich zaspokojenia. Jednym słowem, obfitość zrodziła pożądanie większej. Człowiek uganiania się za dobrami materialnymi, żąda posiadania ich co raz bardziej go opanowują. Naturalnie ludzie zaczęli cenić, a czasem przeceniać materialną stronę życia, skutkiem czego zjawilo się u wszystkich, w sferach wyższych i niższych, żądza posiadania dóbr i uganiania się za uciechami. W taki ot sposób, bogactwo zrodziło kierunek, który przyzwyczajiliśmy się nazywać materialistycznym i który charakteryzuje czasy obecne.

Jednocześnie powiększenie się dóbr materialnych, zupełnie zmieniło nasz stosunek do żywej natury, szczególnież tam, gdzie przyczyniło się ono do zgromadzenia ludności w wielkich miastach. Wzrosło sztuczne pokolenie, pozbawione zupełnie uczuć przyrodzonych i zaczęła się nowa zupełnie epoka kulturalna, którą ja nazwałbym epoką kultury uczuciowo-artystycznej.

Lecz z drugiej strony podział ludności i ciągle przesiedlania się, na które przedtem wskazałiśmy, jako na ważne zjawiska w życiu ekonomicznem społecznem, miało ten skutek, że zacierać się poczęły cechy odrębne — wewnętrzne i zewnętrzne — oddzielnych miejscowości. Odrębna odzież, pieśni narodowe, miejscowe zwyczaje i nalogi oddzielnych okręgów, zanikają i zamieniają się nalogami i zwyczajami wielkiego miasta.

I prowincja stosuje się do mody, wskazywanej przez wielkomięjski magazyn mód, a piosenki kawiarniane wielkomięjskie, usłyszeć można nie raz i na ulicach wiosek.

Jednym słowem, ludzie poczęli zupełnie inaczej myśleć i czuć. Poprzedni, konkretny miejscowy mieszkaniec, mocno przywiązany do swojej ziemi, przechodzi do przeszłości i najbardziej rozpowszechnionym typem staje się bezrolny, abstrakcyjny obywatel wszechświata.

Jak dalece warunki ekonomiczne określają położenie życia, jest widocznem przy porównaniu nowo pojawiających się socjalnych sfer.

Weźmy dla przykładu dorobkiewicza i szlachcica, proletariusza i rzemieślnika lub włościanina starej daty, jakie olbrzymie i istotne różnice okazują się przy porównaniu tych wszystkich sfer.

Gdzie nie spojrzemy, jakiej sfery życia kulturalnego nie zbadamy, nad jakim zdarzeniem naszego życia się nie zastanowimy, wszędzie nieuchronnie dojdziemy do wniosku, że proces ekonomiczny przejawia głęboki i wielkiej wagi wpływ na wszystkie zjawiska życia; niechaj filozofowie historii, jak im wygodniej, określą ten wpływ, my stwierdzamy fakt, że on istnieje i zaprzeczać jego istnienia już więcej nie można.

To, rzecz naturalna, sprzyjało rozkrzewieniu zainteresowania się zjawiskami życia ekonomicznego. Lecz nie tylko ten, którego dotknęły nieszczęścia losu w życiu ekonomicznem, zainteresować

się niemi powinien, aby się dowiedzieć, co przyczyniło się do tego, że on zubożał, i czy niema jakiegokolwiek wyjścia z tej nędzy. Wszyscy, którzy biorą jakikolwiek udział w losach ludzkości i istnieniu kultury, bezwarunkowo zainteresować się powinni ekonomiką, ponieważ pojąć powinni, że całe życie ludzkie i kultura, zbudowane są na podstawach ekonomicznych i inaczej nie mogą dobiec ich wewnętrznego bytu, jeżeli nie mają pojęcia o istocie stosunków gospodarczych.

IV.

Z dwóch stron jednocześnie społeczeństwo, łaknące wiedzy, skierowało się do źródła nauk społecznych; z nizin codziennego życia i z wyżyn teorii historyczno-filozoficznej. Nauka ekonomiczna wyjaśnić powinna nie tylko przemijające kwestje, które ze sobą dzień przynosi i zabiera; lecz powinna rzucić światło i na wieczne zagadnienia warunków bytu rodu ludzkiego.

W ten sposób ekonomika staje w czasach obecnych swego rodzaju nauką nauk, jaką było w ciągu ostatnich dziesiątków lat przyrodoznawstwo, a przed niem filozofja i teologja; ekonomika jednym słowem staje się kluczem nauki, do której z wiarą nietylko ci dążą, którzy specjalnie nad nią pracują, lecz i ci wszyscy, którzy szukają rozwiązania zagadki bytu. Tylko w ten sposób objaśnić można to ogólne zainteresowanie się, przejawiające się w czasach obecnych do nauk społecznych, a szczególnie do ekonomicznych, jeżeli

nie chcemy się wykręcić, mówiąc, że to weszło w modę.

Bardzo być może, że i moda odegrała tutaj pewną rolę, pociągając wielu z tych, którzy tylko chcą pokazać, że i w tem biorą udział. Lecz tego rodzaju wyjaśnienie nie może być zastosowane do większości, którzy w swoich poszukiwaniach wiedzy biorą udział w samej rzeczy ze względu na bardzo poważne pobudki. Komu, podobnie, jak mnie, zdarzało się bezpośrednio zetknąć z kołami ludowymi, dającymi słuchaczy popularnych prelekcji o ekonomji politycznej, na przykład z nauczycielami ludowymi, ten wątpić nie będzie, że istnieje wielka i istotna potrzeba pozyskania wiadomości socjalnych. I alboż nas to zdziwi, gdy wyobrazimy sobie, jak to zrobiliśmy w niniejszej broszurce, to mnóstwo przyczyn, które w czasach obecnych nieodzownie wzbudzić powinny zainteresowanie się kwestjami życia ekonomicznego?

W tych kilku ostatnich wierszach dotknąłem kwestji rozkrzewienia nauk ekonomicznych, i socjalno-politycznych. Trzeba, oczywiście, rozróżnić: żądzę wiedzy i rzeczywistą wiedzę. Jeżeli pożądanie wiedzy obecnie już wszędzie się bardzo rozwinęło i w przyszłości niewątpliwie jeszcze bardziej się rozwinie, to zaspokojenie tej żądzы jest jeszcze bardzo dalekiem od doskonałości.

Lecz tutaj nie miejsce do roztrząsania metod studjowania nauk ekonomji i niezbędnych w tym dziale reform.

Pozwolę tylko sobie wypowiedzieć myśl, której wątpię, czy będzie kto przeczył: że w przyszłości trzeba będzie stworzyć cały system metod studjowania, którego w pewnej stopniowości rozprze-strzeniał by nauki ekonomiczne; zaczynając od ściśle naukowych specjalnych wykładów, a kończąc na najpopularniejszych prelekcjach (ustne i drukowane słowo, naturalnie, będą się wzajemnie przy tem dopełniać).

W niniejszej broszurce staraliśmy się wyjaśnić i dać pojęcie niewykształconemu czytelnikowi, jak w czasach obecnych, dla każdego ważnem jest obznajmienie się z życiem ekonomicznem, i tą drogą przekonać go, aby w miarę sił i możliwości koniecznie dopełnił swój zapas wiadomości w dziale gospodarki narodowej i socjalnej polityki.



15. -

995630/16276

Biblioteczka Ekonomiczna-Polityczna

Dotąd wyszły:

1. **Zetkin K.** Socjalne stanowisko kobiety 15 k.
2. **Marks Karol.** Praca najemna i kapitał 15 „
3. **Allstone Leonard Prof.** Zarys społecznych konstytucji . . 20 „
4. **Hugo W.** Aresztant Klau-djusz 10 „
5. **Lafargue P.** Kwestja Kobie-ca 12 „
6. **Rożkow A. N.** O formach przedstawicielstwa narodow. 8 „